Nr 251 Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, poniedziałek 5 listopada 1923 Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY. We Lwowie miesięczn 350.000 M. z dostawą do domu 400000 Mk., na prowincji 400.000 Mk., za granicą 500.000 Mk.

Cena pojedyńczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

15.000 Mp.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 21.

NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Proklamowanie generalnego strejku w całem państwie.

WARSZAWA, 3-go listopada. (Tel. wł.). Centralna Komisja Związków Zawodowych postanowiła przyłączyć się do strejku generalnego. Wedle zgodnie powziętej uchwały strejk generalny ma si rozpocząć w poniedziałek 5-go b. m. i trwać aż do odwołania przez Centr. Komitet Wykon. P. P. S. i Centr. Kom. Zw. Zawodowych.

Odezwa strejkowa Centr. Kom. Wykonawczego

WARSZAWA, 3-go listopada. (Tel. wł.). Dziś popołudniu odbradował Centr. Kom. Wyk. P. P. S. nad techniczną stroną przeprowadzenia strejku generalnego. Dziś ogłoszona zostałao odezwa Centr. Kom. Wykon. P. P. St., w której podniesiono, że rząd Witosa, Korfantego, Dmowskiego zamiast przystąpić do rokowań ze strejkującymi ogłosił militaryzację i sądy doraźżne.

Odezwa wskazuje na to, że strejk ten, ktory ma objąć wszystkie instytucje, fabryki i kopalnie ma być protestem przeciw naruszeniu konstytucji i pogwałceniu prawa.

Dziś rozpoczyna się — brzmi odezwa walka o byt Waszych rodzin Robotnicy, o los demokracji, o los sprawy robotniczej, walka w imię praw człowieka i obywatela — w obronie Rzeczypospolitej.

Rząd w sprawie strejku generalnego.

WARSZAWA, 3-go listopada. (P. A. T.). Przez całą sobotę trwały narady prezesa rady min. Witosa i wicepremjera Korfantego z poszczególnymi ministrami w sprawie zlikwidowania strejku kolejowego i pocztowego, oraz w sprawie zapowiedzianego na poniedziałek strejku powszechnego. Wieczorem o godz. 8'30 odbyło się posiedzenie rady ministrów w powyższych sprawach. Obrad nie ukończono. Dalszy ciąg jutro.

Wprowadzenie wojsk. sądów doraźnych w Krakowie.

Rozplakatowano na rogach ulic afisze z podpisem dowódcy okręgu korpusu N. V., gen. Czikla następującej treści:

W myśl rozkazu p. Ministra spraw wojskowych z dnia 31 października 1923 r. na podstawie rozporządzenia Rady ministrów zarządzam względem osób, podlegających sądownictwu karnemu wojskowemu na terytorjum O. K. Nr. V. wprowadzenie postępowania doraźnego za następujące czyny karygodne:

a) wojskowe: dezercja, podżeganie do dezercji; przestępstwa przeciw obowiązkom subordynacji wojskowej;

b) w byłym zaborze austrjackim: zbrodnie gwałtu publicznego przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności, przez złośliwe działanie wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych i złośliwe uszkodzenie telegrafów rządowych;

c) w b. zaborze rosyjskim: zbrodnie uszkodzenia środków komunikacji;

d) w b. zaborze pruskim: zbrodnię uszkodzenia i niszczenia kolei.

Końcowy ustęp afisza opiewa: Ostrzegam przed popełnieniem powyższych przestępstw. — Każdy, kto po ogłoszeniu dopuści się jednego z wymienionych przestępstw, będzie oddany pod sąd doraźny i ukarany śmiercią przez rozstrzelanie.

67 prc. dodatek dla pracowników państwowych.

WARSZAWA, 3-go listopada. (P. A. T.). Wobec wykazanego przez Główny Urząd statystyczny wzrostu drożyzny w drugiej połowie października w wysokości 66'91%, wydał rząd centralny zarządzenie, aby w dniu 15 bm. wypłacono pracownikom państwowym dopłatę do ich poborów, wypłaconych w dniu 1 listopada w wysokości 67% tych poborów.

WARSZAWA, 3-go listopada. (P. A. T.). Prace nad przepisami wykonawczymi do ustawy o uposażeniu pracowników państwowych znajdują się już na ukończeniu. W tych dniach zostanie wydane zarządzenie, aby od 1 grudnia br. pobory pracowników państwowych mogły być wypłacane według powyższej ustawy. Równocześnie zostanie wydane polecenie, aby wypłacono pracownikom państwowym uzupełnienie ich poborów, otrzymanych za październik i listopad br., a to z tego względu, że ustawa obowiązuje od 1 października br., a pobory październikowe i listopadowe zostały wypłacone jeszcze według dawnych przepisów.

TRAMWAJ W BERLINIE.

BERLIN 3. listopada. (Rat). Od poniedziałku bilet tramwajowy kosztować będzie 10 miljardów marek niem.

Rząd a kolejarze.

PRZEMÓWIENIE SEJMOWE POSŁA TOW. ŻUŁAWSKIEGO.

P. minister kolei na ostatniem posiedzeniu Komisji komunikacyjnej powiedział, że strejk kolejowy jest zbrodnią. Ale chodzi o to,

KTO TĘ ZBRODNIĘ POPEŁNIŁ

i kto ją wywołał? Najmniej w tym wypadku winić o to można strejkujących. Jeżeli ktoś bezstronny będzie patrzył na przebieg ostatnich wypadków, to dojść musi do przekonania, że wina nie leży po stronie kolejarzy. Od szeregu miesięcy pracownicy państwowi wysuwali swoje żądania. Od szeregu miesięcy robiono wszystko, ażeby nie dopuścić do wybuchu. (Okrzyk z prawicy.) Trzeba nie podjudzać, a podjudza pan i pańscy koledzy, którzy sprzedają codziennie drożej zboże. Tej zbrodni są winni panowie i pan jesteś współwinnym tej zbrodni...

Otóż trzeba podziwiać cierpliwość tych ludzi, którzy nie dali się jednak sprowokować. Chciałbym przy tej sposobności zwrócić uwagę na dziwne stanowisko rządu. Wczoraj dopiero p. minister skarbu tutaj z tej trybuny powiedział: „Przedsiębiorstwa państwowe muszą być traktowane, jako odrębne przedsiębiorstwa handlowo- przemysłowe. Nie można ich traktować, jako jakiś dział państwowo- administracyjny. Trzeba z tego wyciągnąć konsekwencję. Jeżeli przedsiębiorstwo państwowe ma być traktowane tak, jak prywatne przedsiębiorstwo, to i pracownicy tego przedsiębiorstwa muszą być traktowani tak samo. Nie można stawiać takiej zasady, że przedsiębiorstwa państwowe mają być prowadzone na wzór prywatnych, ale pracowni-

cy w tych przedsiębiorstwach, to niewolnicy, którym nie wolno domagać się niczego, bo popełniają w tej chwili zbrodnię.

Rząd, który interweniuje wobec przemysłowców, który domaga się od przemysłowców prywatnych spełnienia takich czy innych postulatów robotniczych — nie może tych samych postulatów nie spełnić wobec swoich pracowników. Urzędnicy wobec przemysłowców powiadają: jak panowie możecie płacić dziś płace tak niskie?. Lecz to, co panowie wytykacie tamtym, to samo robicie u siebie. P. minister Nosowicz wstydzi się tych płac, które płaci się na kolei, a prasa większości rządowej umieszcza komunikaty, podające fałszywe dane o płacach kolejarzy, aby nie okazać wobec społeczeństwa naprawdę tego stanu nędzy, do którego doprowadziliście tych ludzi. I rząd, do którego ci pracownicy przychodzili tylokrotnie i prosili o uregulowanie poborów, rząd nie chce tego zrobić i doprowadza do tego stanu rzeczy, który nazywa zbrodnią.

STREJKIEM TRZEBA ZMUSZAĆ RZĄD DO SZANOWANIA USTAW.

Proszę panów, jakież to były żądania kolejarzy? Jeżeli ktoś czytał te żądania, ktoś wychowany w państwie praworządnem, to nie pojmie panujących u nas stosunków. Pracownicy strejkują między innemi o to, żeby rząd wykonał ustawę. Proszę panów, przecież to jakiś absurd, że u nas strejkiem trzeba zmuszać rząd do poszanowania ustaw. Jeżeli rząd łamie ustawę, to ten strejk jest obroną praworządności (oklaski na lewicy).

MILITARYZACJA — BEZPRAWIEM.

Powiedziałem, że rząd łamie praworządność. Łamie ją specjalnie w tym wypadku przez powoływanie strejkujących kolejarzy do wojska. Na jakiej podstawie powołuje ich się do wojska? Rzekomo na podstawie ustawy o służbie wojskowej, ale ta ustawa mówi tylko o ćwiczeniach wojskowych. (Głos na lewicy: słuchajcie!) Jeżeli są ćwiczenia, to panowie wiecie doskonale, że muszą być powołane roczniki Konstytucja powiada jak najwyraźniej o równości obywateli wobec prawa. Jeżeli mają być ćwiczeni obywatele z danego rocznika, to co innego, ale jest naruszeniem Konstytucji jest naruszeniem równości wobec prawa, jeżeli tylko część tego rocznika akurat kolejarzy, powołuje się na ćwiczenia. Pan się śmieje. Czy pan jest żołnierzem? Czy to jest ćwiczenie wojskowe iść na maszynę? Ćwiczenia wojskowe, to wyrobienie żołnierza, który musi spełniać służbę w obronie państwa, ale nie branie kolejarza na maszynę dla łamania strejku. Lecz tego niedość: kto powołuje do wojska? Powołuje władza wojskowa przez gminy. A tymczasem kto tutaj powołuje? Tutaj mam wezwanie: powołuje Naczelnik Urzędu Ruchu w Dziedzicach. Naczelnik ruchu w Dziedzicach stał się organem wojskowości dla powoływania żołnierzy na ćwiczenia. Dalej: znam cały szereg powołanych i czytałem takie kartki powołania, gdzie oznaczona jest data powołania — dn. 13. lipca 1923 r. Proszę panów, co to znaczy? Znaczy to, że rząd już w lipcu prowokował strejk. (wrzawa na lewicy. Tow. **Reger: Tak to rząd prowokował!**) Wszystko to już w lipcu było przygotowane i ukartowane i teraz to się wykonywa. Rząd powołuje się na rozkaz min. spraw wojskowych z dnia 26. października. Jak można powoływać kartą z 13. lipca kogoś na podstawie rozkazu, wydanego w trzy miesiące później?! Przecież to absurd! Wreszcie mam inne karty powołania, które wogóle daty nie mają.

SPEŁNIĆ ŻĄDANIA KOLEJARZY!

Chciałbym przestrzedz i panów i rząd... (P. Staniszkis: Śmieszne).

Tow. Żuławski: Panie Staniszkis, pan się ośmieszyć nie może, bo panu i w tym sejmie i poza sejmem ma taką reputację, że ja, o tem mówiąc, siebie bym wydał pod sąd marszałkowski, wolę o tem zamilczeć.

Otóż chciałbym przestrzedz i większość tej Izby i rząd przed tego rodzaju traktowaniem mas ludowych. To zło, które się stało, w interesie narodu należy naprawić.

O ochronę wolności obywatelskiej.

Z posiedzenia Senatu.

WARSZAWA, 3-go listopada. (P. A. T.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu w imieniu komisji skarbowo - budżetowej sen. **Szarski** referował ustawę o uposażeniach organów wykonawczych władz skarbowych. Sprawozdawca zaznaczył, że konstytucja gwarantuje obywatelom nietykalność mieszkania, przewiduje jednak w pewnych wypadkach przeprowadzenie rewizji. Sejm przyjął ustawę proponowaną przez rząd wprowadzając kilka drobnych poprawek m. in. dodano do art. 4. zdanie, że w razie koniecznej potrzeby wolno przeprowadzić rewizję osobistą. Sejm, wprowadzając je, motywował swoje stanowisko tem, że inaczej tępienie spekulantów walutowych stałoby się niemożliwe. Komisja senacka stanęła jednak na innem stanowisku i prosi o **skreślenie tej poprawki**. Ustawę przyjęto wraz z wnioskiem komisji.

Przystąpiono do sprawy rewizji u sen. Hasbacha. Sprawozdawca sen. **Baliński** oświadcza, że p. minister sprawiedliwości oświadczył sprawozdawcy, że **wytknął prokuratorowi starogardzkiemu niewłaściwość postępowania**, a nadto przygotował okólnik do urzędów prokuratorskich, zalecający ostrożność, gdy chodzi o nietykalność posła lub senatora. Ponieważ p. minister zapewnił, że akta zabrane sen. Hasbachowi zostały zwrócone, przeto komisja uważa sprawę za załatwioną wyczerpująco.

Tow. sen. **Posner** uważa postępowanie prokuratora wprost za karygodne i **imieniem** mniejszości komisji zgłasza wniosek:

Senat piętnuje lekkomyślne i karygodne postępowanie władz sądowych w Starogardzie i wzywa rząd aby pouczył urzędników, że pierwszym ich obowiązkiem jest szanowanie ustawy konstytucyjnej, jako podstawy istnienia prawnopaństwowego, pukiersa wolności obywatelskiej, fundamentu wewnętrznej zgody i zasadniczego warunku wielkości i potęgi państwa.

W głosowaniu wniosek mniejszości upadł, a przyjęto wniosek większości.

Przyjęto dalej nowelę do ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, b. czynszowników oraz „wolnych ludzi" w województwach wschodnich, oraz ustawę rozciągającą moc ustawy o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców na województwo śląskie.

Następne posiedzenie we środę o godz. 4-tej.

Socjaliści niemieccy ustąpili z rządu.

BERLIN, 3. 11. (Pat.). Na wczorajszej konferencji z przywódcami partji socjalno - demokratycznej kanclerz Stresemann oświadczył, że postulaty partji, żądające zniesienia stanu oblężenia, nie nadają się do przyjęcia. Kanclerz krytykował dalej sposób postępowania socjalnych demokratów, którzy opublikowali swoje postulaty przed porozumieniem się z kanclerzem. Wobec powyższego socjalni demokraci postanowili wycofać z gabinetu swoich ministrów, a więc: min. spraw wewnętrznych, min. sprawiedliwości oraz min. dla odbudowy. W ten sposób przestał istnieć gabinet koalicyjny.

MOŻLIWOŚĆ UTWORZENIA DYREKTORJATU.

BERLIN, 3. 11. (Pat.). W związku z wystąpieniem z gabinetu socjalnych demokratów, prasa podaje dwie możliwości rozwiązania przesilenia: 1) dymisja całego gabinetu, co pociągnęłoby za sobą rozwiązanie parlamentu i nowe wybory i 2) utrzymanie obecnego gabinetu i powołanie doń przedstawicieli grup umiarkowanych lub osób politycznie bezbarwnych. W kołach parlamentarnych uważają za prawdopodobną tę drugą ewentualność. Pozatem przewidują możliwość utworzenia dyrektorjatu.

Reakcja niemiecka przygotowuje zamach stanu.

PARYŻ, 3. listopada. (AW). Rząd francuski w drodze poufnej otrzymał wiadomość o tajnym planie niemieckich sfer reakcyjnych, które w porozumieniu z rządem bawarskim dążą do obalenia gabinetu Stresemanna. Ustąpienie kanclerza niemieckiego jest tylko kwestją kilku dni. Nacjonaliści niemieccy poczynili już rozmaite przygotowania celem objęcia rządów i zaprowadzenia dyktatury wojskowej. Gen. Ludendorff ma otrzymać stanowisko kierownicze. Przed kilku dniami zawarte już nawet między Kahrem a berlińskimi reakcjonistami pakt, w którym Bawarja zobowiązała się dostarczyć bojówkom nacjonalistycznym broni i amunicji. Rząd francuski oświadcza, że nie będzie się bezczynnie przypatrywał obecnemu rozwojowi wypadków w Niemczech.

O ZWROT ZAPOMOGI DLA POSŁÓW I SENATORÓW.

WARSZAWA, 3-go listopada. (P. A. T.) Senacka komisja regulaminowa zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu sprawą wypłaconej posłom i senatorom w połowie ubiegłego miesiąca zapomogi w wysokości 40%. Komisja uchwaliła jednomyślnie zrzec się tej zapomogi i tem, że przy najbliższej wypłacie będzie potrącone tych 40%, upoważniając marszałka senatu do porozumienia się w tej sprawie z marszałkiem sejmu.

DOCHODY SKARBU PAŃSTWA - NA PAPIERZE.

WARSZAWA, 3. 11. (Pat.). Z drukującego się obecnie preliminarza budżetowego na r. 1924 dowiedujemy się następujących szczegółów: Łączna suma dochodów państwowych tak zwyczajnych jak i nadzwyczajnych ma wynosić w przyszłym roku 1.112,369.312 złotych polskich. Dochody budżetu ministerstwa skarbu preliminowane są na rok przyszły w grupie „administracja" na sumę 748,493.872 złotych polskich. Z monopolów w kwocie 65,782.000 zlp. i wreszcie dochody z państwowych zakładów graficznych 500 tysięcy zlp. Suma dochodów z danin publicznych i monopoli 739,610.000. Z sumy powyższej przypada na podatek majątkowy 170 miljonów zlp., na podatki bezpośrednie 186 milj. 765 tys., na podatki pośrednie 176 milj. 025 tys., na cła 80 milj., na opłaty stemplowe 51 milj. 470 tys., na opłaty wywozowe 9 milj. 568 tys., na monopole 65 miljonów 782 tysięcy.

NOWA KATASTROFA LOTNICZA.

WARSZAWA, 3-go listopada. (A. W.). Między Krakowem a Katowicami wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padło dwu oficerów lotniczych: Porucznik Łukomski i podpor. Kuroś.

ORYGINALNA UROCZYSTOŚĆ.

WARSZAWA, 3-go listopada. (A. W.). Według wiadomości z Moskwy 7. b. m. święcona tam będzie uroczyście rocznica rewolucji październikowej, podczas której odegrany będzie niezwykły koncert. Jako instrumenty grać będą gwizdy lokomotyw i syreny fabryczne. Strzały armatnie zastąpią basy, flety zaś imitowane będą karabinami maszynowymi i rewolwerami. Urządzona w ten sposób orkiestra odegra Marsyljankę, Warszawiankę i Międzynarodówkę.

List z Pragi czeskiej.

(Korespondencja własna)

PRAGA, 30. października.

Opinia polityczna Pragi żywo zajmowała się podróżą prezydenta Masaryka do stolic państw zachodnich. Prasa rządowa pisała arcydługie komentarze o każdem przemówieniu wygłoszonem przez Masaryka lub przez gościnnych Francuzów, Anglików, lub Belgijczyków. I rzeczywiście: należy przyznać, że rząd francuski niezmiernie serdecznie przyjmował Masaryka, zaś koła lewicowe odnosiły się doń sympatycznie, bo jest to — bądź co bądź — człowiek o wielkiem nazwisku europejskiem, uczony, którego sława wychodzi daleko po za Europę. Jedno z czeskich pism przyznało, że gdyby endecja w Polsce nie była zamordowała ś. p. prezydenta Narutowicza, byłby on może na równi z Masarykiem drugi w Europie uczony na krześle prezydenta państwa.

Podróż prezydenta Masaryka, a zwłaszcza jego pobyt w Paryżu, miała charakter wybitnie polityczny. Francja bowiem chce zapewnić sobie pomoc Czechosłowacji w sprawie sporu reparacyjnego z Niemcami. Według ogólnych przypuszczeń podróż Masaryka miała przypieczętować pakt wojskowy francusko- czeski. Masaryk zapewnił p. Poincarego, że Czechosłowacja pójdzie z Francją w doli i niedoli. Politycy francuscy wypowiedzieli w stronę Masaryka i Czechosłowacji dużo pochlebnych słów, mówiąc o Czechosłowacji jako jedynem w środkowej Europie, skonsolidowanem państwie.

Toteż rzadko kiedy w ostatnich pięciu latach istnienia republiki, Praga była świadkiem takiego szczerego entuzjazmu, jaki widziałem w ubiegłą sobotę podczas przyjazdu prezydenta Masaryka do Pragi. Olbrzymie nieprzeliczone tłumy utworzyły szpaler wzdłuż ulic od dworca kolejowego aż do zamku. Prasa czeska witała powrót Masaryka jako tryumfatora, który zjednał Czechosłowacji na nowo sporo przyjaciół. Szowiniści czescy nie omieszkali oczywiście połączyć „delikatnie“ pobyt Masaryka w Paryżu ze sprawą Jaworzyny.

*

W ubiegłym tygodniu bawiła w Pradze komisja wysłana przez kongres socjalistyczny w Hamburgu, składająca się z następujących towarzyszy: Huymans i De Brucker (Belgja), Buxton i Shaw (Anglja), Graber (Szwajcarja), oraz Bauer (Austrja). Komisja jak wiadomo, miała za zadanie wysłuchać żalów i potrzeb przedstawicieli partji socjalistycznych w Czechosłowacji i starać się znaleźć taką formę pojednania, aby umożliwić współpracę.

Spór głównie toczy się pomiędzy czechosłowacką a niemiecką socjaldemokracją. Niemieccy towarzysze oskarżają czeskich, że siedzą w koalicji rządowej z partjami burżuazyjnemi, że utworzyli wszechnarodową koalicję, która uniemożliwia wspólną politykę proletarjacką. Drugiem oskarżeniem jest dowodzenie niemieckich towarzyszy, że czescy towarzysze siedząc w rządzie nie starają się wpłynąć na zmianę kursu szowinistycznego w stosunku do żądań kulturalno- narodowych ludu niemieckiego w Czechosłowacji. Czescy towarzysze natomiast stoją na stanowisku, iż pozostanie ich w koalicji rządowej jest potrzebne z dwóch względów: po pierwsze skład parlamentu czechosłowackiego jest taki, że nie da się utworzyć innej większości, któraby kierowała losami państwa. Mandaty obecnie są rozdzielone jak następuje: czeska socjaldemokracja 51, niemieccy socjaldemokraci 29, czescy narodowi socjaliści (N. P. R.) 24 mandaty, komuniści 26 mandatów, madziarscy socjaldemokraci 4, oraz niezależni 3, czyli wszystkie stronnictwa robotnicze rozporządzają 137 mandatami na 281 mandatów sejmowych wogóle.

Obecna większość sejmowa składa się ze 162 posłów. Stronnictwa robotnicze rozporządzają więc tylko 48 proc. wszystkich mandatów, i to razem z komunistami, którzy niewiadomo, czy pójdą na taką kombinację. Po drugie: o ile czescy socjaldemokraci nie będą w rządzie, wówczas burżuazja nie doprowadzi do końca rozpoczętego przez klasę robotniczą dzieła ubezpieczenia społecznego na starość, oraz że burżuazja czeska, zyskująca przez destrukcyjną robotę komunistów coraz więcej na siłach, bardziej jeszcze uciskać będzie klasę robotniczą. Przy obecnym strejku górników mieliśmy jasne dowody, że tylko dzięki pośrednictwu ministrów socjalistycznych udało się zmusić baronów węglowych do pewnych ustępstw.

Co zaś do drugiego zarzutu Niemców, czescy socjaldemokraci uważają, że póki socjaldemokraci nie postawią się otwarcie i lojalnie na gruncie republiki i nie uznają jej ze wszystkiemi za tem idącemi konsekwencjami, póty czescy socjaldemokraci nie mogą być rzecznikami żądań Niemców. Pozatem czescy towarzysze dowodzili, że Niemcy ilościowo i jakościowo posiadają najwięcej szkół ze wszystkich innych narodów w republice jako pozostałość po dawnej Austrji, która germanizowała ludność słowiańską. Nie mogą się więc skarżyć na krzywdy. O ile czescy towarzysze chętnie poprą uprawnione żądania Niemców co do autonomji narodowej, o tyle absolutnie nie mogą godzić się na utworzenie jakiejś specjalnej milicji niemieckiej w północnych Czechach. (Deutschbömen).

Pozatem przemawiali madziarscy i ruscy socjaldemokraci ze Słowaczyzny i Rusi podkarpackiej oraz niezależni. Na konferencji za bratnią Polską Socjalistyczną Partją Robotniczą z pod zaboru czeskiego obecni byli tow.: Kwietniowski i Sarganek. Delegaci naszego ludu podnieśli, że dawna gwałtowna germanizacja polskich dzieci na Śląsku ze strony Austrji, zmieniła się obecnie na czechizację ze strony urzędów czechosłowackich. Coprawda w ostatnim roku sytuacja nasza pod zaborem czeskim nieco się naprawiła. Weszliśmy bowiem jeszcze pod koniec ubiegłego roku w kontakt z czeską socjalną demokracją, zaś minister oświaty tow. Bechynie — trzeba to przyznać — aby częściowo przynajmniej naprawił krzywdy szkolne, jakie szowinizm czeski wyrządził nam w latach 1919 i 1920. Poza zwrotem całego szeregu zrabowanych wówczas szkół otrzymaliśmy po długiem kołataniu polskie seminarjum nauczycielskie w Śląskiej Ostrawie, oraz dość wydatne subwencje na nasze prywatne szkolnictwo, co umożliwiło „Macierzy Szkolnej“ utworzenie kilku nowych szkół.

Rezultatem obrad Komisji było uchwalenie rezolucji, wzywającej wszystkie partje socjalistyczne, należące do Międzynarodówki socjalistycznej, utworzenia Komisji, mającej załatwić sporne kwestje i umożliwić wspólną platformę pracy. Z konferencji praskiej udali się niektórzy zagraniczni towarzysze na kongres PPS. w Krakowie.

*

Polityka finansowa Czechosłowacji opiera się na deflacji walutowej. Stały kurs korony czeskiej umożliwia Czechosłowacji ułożenie budżetu i nie przekroczenie tegoż. Polityka ta ma w następstwie, że budżet państwa zmniejsza się z roku na rok, że ceny towarów spadają i t. p.

Właśnie obecna sesja sejmowa, rozpoczęta dziś będzie obradowała nad temi sprawami. Sejm znajdzie budżet zmniejszony o 4 i pół miljarda koron czeskich w stosunku do roku ubiegłego. Budżet bowiem na rok 1924 przewiduje 17 miljardów w wydatkach, zaś 16 i pół miliarda dochodów. I deficyt jest o 2 miliardy mniejszy, aniżeli w roku ubiegłym. Rząd, po długich walkach wewnętrznych uporał się z trudnościami, obciął nawet wydatki na wojsko, które w roku 1919 wynosiły 21 proc., zaś obecnie wynoszą 12 proc. Po ciężkiej walce z burżuazyjnymi członkami gabinetu, udało się czeskim towarzyszom nietylko utrzymać dotychczasową kwotę na zapomogi dla bezrobotnych, ale nawet wyznaczono 400 milionów na rok 1924, t. zn. o 100 milj. więcej, jak w bież. roku. Bezrobocie bowiem jest jeszcze stosunkowo dość wielkie, jakkolwiek znacznie w ostatnich miesiącach się zmniejszyło. Dotychczas w ciągu czterech i pół lat Czechosłowacja wypłaciła około 5 miljardów koron czeskich na zapomogi dla bezrobotnych. Kilkakrotnie burżuazja chciała znieść owe zapomogi, lub je przynajmniej obniżyć, ale zawsze klasa robotnicza potrafiła je utrzymać.

*

Proletarjat polski w Czechosłowacji będzie posłom z PPS. bardzo wdzięczny. Udało im się bowiem uzyskać zniżkę opłat wizowych w konsulatach polskich w Czechosłowacji, które dla ludności tutejszej były plagą poprostu, jakkolwiek trzeba przyznać, że specjalnie konsulat mor.- ostrawski robił dużo wyjątków, ale jednak na ogół musiał trzymać się przepisów. Obecnie więc od 1. listopada wizy do Polski będą znacznie zniżone, a niemało do tego przyczynili się towarzysze- posłowie. Mamy nadzieję, że i nadal nie opuścicie naszego ludu w Czechosłowacji.

Adam Wełtawski.

Budżet p. Kucharskiego.

Preliminarz budżetu na rok 1924 przedłożony Sejmowi jest tak pomyślny, więcej, jest tak nadmiernie i niespodziewanie pomyślny, że... aż się oczom i uszom nie chce wierzyć. Budżet nie tylko bez deficytu, ale z stosunkowo wysoką nadwyżką... Najsilniejsze ekonomicznie państwa europejskie tylko z trudem wiążą koniec z końcem. Potężna Anglja zamyka swój budżet nie wielką stosunkowo nadwyżką, Francja z trudem walczy z deficytem, a tymczasem Polska, której waluta niewolniczo naśladuje Niemcy, nagle i wbrew najśmielszym oczekiwaniom ma odrzucić nadwyżkę budżetową.

Żaden z dotychczasowych polskich ministrów skarbu, a byli wśród nich podobno i ludzie tędzy (Michalski, Grabski Wł., Steczkowski) w najśmielszych swoich poczynaniach nie mógł się zdobyć na to, aby oczekiwać już zrównoważenia wydatków państwowych z dochodami. Aż tu nagle stał się cud. Sejmowi został przedłożony budżet, który wykazuje nadwyżkę dochodów. I to nie byle jaką — 237 miljardów marek!

Stał się poprostu cud. I to cud tak nieprawdopodobny, że poprostu nikt nie chce weń uwierzyć...

Nie mówimy już o opozycji, która może być podejrzewana, że z politycznych powodów odnosi się do poczynań obecnego rządu krytycznie i nieufnie, ale nawet stronnictwa rządowe jakoś nieufnie przemilczają ten ogromny — nieprawdopodobny, genialny sukces ministra Kucharskiego. W ósemkowych i piastowych gazetach nie udało nam się wyczytać głosów uwielbienia, nawet zwolennicy p. Kucharskiego z tej równowagi budżetowej nie wiją mu wieńca sławy.

Podnosi się tam jako wielką zasługę obecnego ministra skarbu, że wogóle udało mu się budżet ułożyć, że potrafił go złożyć w przepisanym czasie (pod tym względem pochwała ta jest przesadą), ale nie mówi się wcale, albo bardzo mało o jakości budżetu, co przecież jest najważniejsze.

„Równowaga budżetowa“ to przecież tytuł do sławy, to w życiu państwa stworzyłoby moment przełomowy, to przecież na kartach historji Polski wpisałoby nazwisko p. Kucharskiego obok najlepszego skarbnika jakim był Lubecki.

Tymczasem o tej najistotnieszej wartości budżetu najzapaleńsi wielbiciele obecnego rządu milczą. Milczą, bo i oni wiedzą, że papier jest cierpliwy.

A jak osiągnięto równowagę budżetową? prostu obcięto wydatki, przyczem z oświatą obszedł się referent budżetowy ministerstwa skarbu wprost w barbarzyński sposób, skreślono wszelkie inwestycje, wyrzuca się z posad ludzi, którzy całe życie zmarnowali w urzędzie, wygładza się emerytów, aby prędzej opuścili ten ziemski padoł płaczu; oto cała filozofja budżetowa.

Sprawą tą zajmiemy się jeszcze przy sposobności dyskusji budżetowej w Sejmie.

Nowiny z dnia.

Lwów, 4 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Niedziela o 3·30 „Dziady“.
Niedziela o 7 „Carmen“.
Poniedziałek o g. 3·30 „W krainie baśni“.
Wtorek o g. 7 „Niewierna“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Niedziela o 7 „Wiera Mercewa“.
Poniedziałek o g. 7 „Wiera Mircewa“.
Wtorek o g. 7 „Wiera Mircewa“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Niedziela o 7 „Miłość cygańska“.
Poniedziałek o g. 7 „Królowa fal“.
Wtorek o g. 7 „Miłość cygańska“.

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA“, ul. Rejtana 3.

Od piątku 2. listopada b. r. nowy program: Część I. Występy teatru Liliputów. — Część solowa: L. Orlandówna. — Joco mówiąca małpa. — M. Mirski. — Gościnne występy Marka Windheima. — Satannello duet taneczny. — Część III. Ten którego biją po pysku“ farsa.

Początek o g. 8 wieczór. Przedsprzedaż: w składzie nut WP. Seyfartha, Akademicka 6.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Niedziela o g. 3·30 „Ślub na kpiny“.
Niedziela o g. 7·30 „Pożycz mi swoją żonę“.

O POLSCE WSPÓŁCZESNEJ. Z powyższego cyklu wykładów, urządzonych przez Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza, odbędą się w bieżącym tygodniu w sali Muzeum Przemysłowego (obok Teatru Wielkiego):

we wtorek 6 bm. o godz. 7 wiecz. wykład prof. uniw. Arctowskiego: Klimat na obszarze ziem polskich;

w czwartek 8 bm. o godz. 7 wiecz. wykład prof. polit. Wereszczyńskiego: Ustrój Rzeczypospolitej polskiej.

Bilety wstępu na powyższe wykłady po 20 tys. mk., młodzież i członkowie związków robotniczych płacą połowę.

TEODOR STARZECKI, Legjonista I. Brygady, zmarł dnia 1 listopada, przeżywszy lat 35. Pogrzeb odbędzie się dnia 4 listopada o godz. 2 popoł. z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski. Wszystkich kolegów wzywamy do wzięcia udziału. — Zarząd Związku Legjonistów.

ŚWIĘTO ZMARŁYCH. Łagodna temperatura i pogoda sprzyjała tegorocznym Zaduszkom. — Ostatnie lata wojny i ciężkich przeżyć przysporzyły sporo grobów na lwowskich cmentarzach. Przez kilka ostatnich dni tłumy zwiedzały cmentarze, ozdabiając groby swych najbliższych kwiatami, wieńcami i oświetlając je wi...ami. — W dzień Wszystkich Świętych odbył się manifestacyjny pogrzeb 5-ciu poległych obrońców Lwowa, ekshumowanych na Persenkówce, w tem trzech bezimiennych. W sobotę, zwłaszcza na cmentarzu Janowskim, tłumy odwiedzały groby. Dziś w niedzielę zakończy się w tym roku przedłużony okres smętnych dni Zaduszných.

GOŚCINNY WYSTĘP BARWIŃSKICH. We wtorek Teatr Wielki wystawia świetną sztukę Roberta Bracco p. t. „Niewierna“, w której wystąpią gościnnie Leonia i Henryk Barwińscy. Sztuka niezmiernie efektowna, pełna plastyki i psychologji, osiągała wszędzie gdziekolwiek była grana, ogromny sukces. Barwińska specjalnie w tej roli w sposób świetny przypomni się lwowskiej publiczności, której była ulubienicą. Obok niej wielkie pole do popisu ma Barwiński oraz Orzechowski.

NIEDZIELNE PRZEDSTAWIENIA. W niedzielę o 3.30 popularne przedstawienie „Dziadów“ dla najszerszej publiczności, wieczorem arcydzieło Bizeta „Carmen“ w pierwszorzędnej obsadzie.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI. Dyrekcja Teatrów Miejskich stwierdza, że żaden z artystów nie udał się na drogę sądową, że nikt z personalu nie zerwał kontraktu wreszcie, że niema mowy o jakimkolwiek zaprzestaniu pracy. Pogłoski podobne, które pojawiły się w jednym z dzienników są najzupełniej nieprawdziwe, co w każdej chwili stwierdzić można.

KURSY WALUT. Spekulanci i waluciarze na razie nabierają tchu. Paskarze wykorzystują tę przerwę w „operacjach“ waluciarzy, ażeby z cenami żywności i towarów nadążyć za dolarem. Na razie w Zurychu marka polska utrzymuje się na poprzedniej wysokości 0·0003. W Gdańsku płacono dolary do 600 miljardów, ft. szterl. 2600 miljardów mk. niem. W Berlinie płacono markę polską do 17,500.000. W Warszawie na giełdzie płacono: dolary do 1,770.000, franki złote 330.000. Czeki: Belgja do 88.400, Paryż do 101.600, Londyn 7.815, Szwajcarja 311.000, Wiedeń 23·50, Praga 51.200, Włochy 78.600, bony złote 235.000 mk. We Lwowie w wolnym obrocie płacono: dolary do 1,820.000, fr. szwajc. do 292, ft. szterlingi 8,300.000 mk.

APEL DO DYREKCJI SKARBU. Marja Szlemkiewiczowa, żona emer. inspektora szkolnego, który z nią nie żyje, wyrokiem sądu w Łucku ma przyznaną trzecią część pensji męża, które to pobory ma jej wypłacać Izba skarbowa we Lwowie. Jednakowoż wypłacają jej tu tylko 1/5 część poborów męża. Suma ta jest niewystarczająca nawet na jeden tydzień życia, wskutek czego nieszczęsna kobieta cierpi nędzę i nie w co się odziać. Możeby referenci Izby skarbowej stwierdzili obiektywnie, o ile pretensje i żale wymienionej są słuszne i załatwili je, jak należy, tem bardziej, że wyrok sądowy nakazuje wypłatę.

NIESŁUSZNE ZAŻALENIE NA POGOTOWIE RATUNKOWE. Z Pogotowia ratunkowego otrzymujemy wyjaśnienie, że karetką pogotowia nie wolno przewozić zakaźnie chorych, należy to do fizykatu miejskiego.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI zakupiła dom i ogromną parcelę gdzie mieściła się firma i magazyny składów żelaza Schumanów przy ul. Pańskiej.

WYJAŚNIENIE. Polegając na udzielonych nam ustnie informacjach a nie mając powodu do nieufności wobec naszej informatorki — umieściliśmy w Nr. 242 naszego pisma artykuł piętnujący usunięcie dwóch sierot z klasztoru sióstr Benedyktynek ormiańskich we Lwowie.

Obecnie otrzymaliśmy wyjaśnienie, które w interesie prawdy pomieszczamy.

Sprawa przedstawia się w ten sposób, że klasztor Benedyktynek orm. utrzymywał bezpłatnie przez lat około 10-ciu dwie sieroty. Przed kilku miesiącami jedna z tych sierot, Filipowiczówna, osoba dwudziestoletnia, uzyskała posadę w firmie Ihnatowicza i znalazła — mając zresztą zamożnych krewnych we Lwowie — mieszkanie, dokąd rzeczy jej z klasztoru przewiezione zostały.

Filipowiczówna aż do chwili obecnej codziennie spożywa bezpłatnie obiady w klasztorze.

Co do drugiej sieroty — osoby 24-letniej — w naszym artykule wspomnianej — to ta mieszka nadal w klasztorze, gdzie korzysta z bezpłatnego utrzymania.

Wszelkie szczegóły o ks. arcyb. Teodorowiczu umieszczone we wspomnianym artykule z 24. zm. nie mogą dotyczyć go już choćby z tego powodu, że ks. arcyb. Teodorowicz przebywał w tym czasie w Warszawie i w ogólności w sprawy poruszone w naszym artykule zupełnie nie wchodził.

CZTERY ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Dwie desperatki wczoraj truły się. Jedną z nich przyprowadził policjant, drugiej zaś udzieliło pomocy Pogotowie rat. w mieszkaniu jej przy ul. Potockiego.

Do Pogotowia rat. zgłosił się również zatruty pewien mężczyzna. Wszystkie te osoby „żenowały“ się podać swe nazwiska.

Kakóbowi Karpowi skradziono z mieszkania przy ul. Kopernika kasetę zawierającą kosztowności i gotówkę 300 milj. marek. Aresztowana podejrzana o tę kradzież służąca J. Karpa twierdząc, że jest niewinna z rozpaczy chciała wyskoczyć przez okno z IV piętra. Towarzyszący jej wywiadowca pol. pochwycił desperatkę w ostatniej chwili.

WALKA O DACH NAD GŁOWĄ DO OSTATECZNOŚCI. Coraz to jaskrawsze formy przybiera walka o dach nad głową. Kamienicznicy mając za sobą ustawy, nie zważają na niestępstwa i prowokują nawet masowe awantury mieszkaniowe. Niejaka Burkietowa, właścicielka kamienicy w Zamarstynowie na podstawie wyroku sądowego wyrzuciła z mieszkania lokatora L. Berjaka, krawca. Tłum ludności przemocą wprowadził rzeczy rumowanego do poprzedniego mieszkania, a silne oddziały policji, wraz z komendantem Wieczyńskim musiały bronić Burkietowej przed zlynczowaniem.

Niejaki Dank, właściciel kamienicy przy ul. Źródlanej wyrzucił z mieszkania rzeczy dozorczyni Anny Tabakowej w czasie gdy ta była w szpitalu jako chora. Wymieniona po powrocie ze szpitala wskutek pozbawienia dachu nad głową z rozpaczy popadła w obłęd i została odstawiona do szpitala na Kulparkowie.

Jaskrawe te przykłady nie wpłyną na znanych ze swej zatwardziałości kamieniczników. Władze jednak winne poskramiać chciwość właścicieli realności, gdyż wyrzucają oni jednych, aby drugim ustąpić opróżnione mieszkania za miljardowem odstępnem.

Na pokrycie strat.

Pracownicy dyrekcji kolej. Lwów przez tow. Nowickiego pierwsza rata 851.000, tow. Czerniawski 100.000 i rata 30.000, tow. N. Welker ze Stryja 250.000, tow. N. N. przez tow. Staubera 250.000, Paweł Meller 1,000.000, Obirek J. 1.000.000 M. E. 1,000.000, Słoniowski 50.000, Lukiewicz 100.000, Segal 100.000, Kotylak 200.000, Turus 100.000, Stengel 100.000, Hirschfeld 100.000, Kądzioła 100.000, Kisiel 100.000, Hulles 50.000, Stauber 50.000, Gall 100.000, Hnatyszak 70.000, Prokopyszyn 200.000, Bachman 200.000, Kondracki 400.000, Jakubowski 50.000, Pekelesowa 100.000, Braun 100.000, Rewicz 50.000, T. K. 300.000 mk.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego, Sykstuska 21, II. p.

Represje.

Przewodniczący Centralnej Sekcji pałaców i robotników w Warszawie, zaraz po przybyciu do Stanisławowa został przez policję aresztowany.

Zastępca naczelnika stacji w Rzeszowie, niejaki Trybus, zupełnie bez powodu słownie i czynnie znieważył w służbie konduktora ze Lwowa Marcina Z. Obrażony, po zawiadomieniu o tem Zarządu Związku zawodowego, oskarżył w sądzie owego awanturnika.

Różne.

FIASKO PRZYJĘCIA GEN. HALLERA W AMERYCE. Jak podaje Nowojorski Dziennik Ludowy, przyjęcie gen. Hallera zrobiło nieoczekiwanie fiasko. Pomimo ogromnych przygotowań i półrocznej agitacji, prawie nikt nie zjawił się na powitanie. Zebrało się zaledwie 150 osób, w tem 25 księży i 16 żołnierzy. Sami organizatorzy byli zgorszeni niedbalstwem swoich popleczników.

Mordowali w bestjalski sposób swe żony i dzieci.

W lesie pomiędzy Obrzyckiem a Bugajem pow. poznańskiego znaleziono przed dwoma tygodniami zwłoki kobiety. Śledztwo policyjne ustaliło, że zbrodni dokonał 32-letni Adam Dabiński z Obrzycka. Zbrodniarz mieszkał w Warszawie. Pozostawiwszy tam swą żonę Anastazję, pojechał do Obrzycka i nabył tu ogród handlowy. Równocześnie starał się o rękę pewnej posażnej panny, którą też przed kilku tygodniami poślubił na podstawie sfałszowanych dokumentów.

Swą pierwszą żonę postanowił Dabiński usunąć ze świata. Pojechał do Warszawy i zabrał ją z sobą do Obrzycka. Pod pozorem pokazania jej nabytego ogrodu zwabił ją do lasu i tam dokonał mordu. Dabiński sprytnie pozacierał ślady i pozory, które mogłyby rzucić na niego podejrzenie. Zdziwił się więc niemało, gdy został aresztowany. Gdy mu przedstawiono materjał dowodowy, przyznał się w końcu do morderstwa. Odstawiono go do sądu w Poznaniu.

ZAMORDOWANIE 5 OSÓB.

W okolicy Łomży na folwarku Ludwikowo zamordowano 5 osób, należących do rodziny Antoniego Dzika, leśnika. Strzałem rewolwerowym w serce zamordowano Dzikową, pozbawiono życia 9-miesięczne jej dziecko uderzeniem siekiery. Matkę Dzika oraz dwóch jego synów w wieku 12 i 14 lat również zasordowano, zaś trzy córki leśnika znaleziono z potrzaskanemi głowami. Jedna z nich zmarła w drodze do szpitala. Z masakry tej ocalał tylko 13-letni syn leśnika Aleksander i jego rówieśnik S. Szewczyk, którzy spali w przyległem mieszkaniu.

W czasie śledztwa ojciec wymordowanych zeznał, że w nocy bandyci napadli na dom. On ukrył się pod łóżkiem, bandyci zaś, poszukując za dolarami, wymordowali jego rodzinę, a zrabowawszy 350.000 marek, zbiegli.

Policja ustaliła, że potwornej tej zbrodni dopuścił się sam Dzik. Przyznał się w końcu, podając jako spólnika F. Piechocińskiego. Powodem zbrodni była znajomość Dzika z niejaką Heleną Szewczyk, którą zbrodniarz chciał poślubić po zgładzeniu żony i swych dzieci.

Ludność okoliczna, dowiedziawszy się o tem, chciała na miejscu zlynczować mordercę i jego spólnika. Policja z trudem zdołała ich odstawić do więzienia.

Z tajemnic morza.

ODCZYT FILMOWY UNIWERSYTETU LUDOWEGO.

Dziś, w niedzielę o godz. 7 wieczorem będzie powtórzony w sali Instytutu Technologicznego (ul. Bourlarda 5) wykład, ilustrowany wspaniałymi filmami z życia głębin morskich.

Wczorajszy pokaz zgromadził takie tłumy uczestników, że musiano wstrzymać wydawanie biletów.

Poranek poetycki Leonarda Dreikursa.

odbędzie się w niedzielę dnia 4 listopada b. r. o godzinie 11 przedp. w sali „Jad Charuzim" Bernsteina 11. Utwory młodego i nader utalentowanego poety odczytają pp. R. Raszel, Bar-Aman i sam autor. Prelekcję wygłosi Red. Dr. M. Lustig.

Bilety do nabycia w księgarniach: „Beth-Izrael", Jagiellońska 15 i N. Siegla, Pasaż Hausmana 8, oraz przed porankiem przy kasie. Dla młodzieży studjującej zniżka.

Jak byli i jak będą wynagradzani maszyniści.

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 3-go listopada. (P. A. T.). Na mocy uchwały Rady ministrów z dnia 26. października br. podwyższono zostały dotychczasowe tzw. należytości godzinowe dla drużyn parowozowych i konduktorskich za czas w służbie spędzony i to z mocą wstecz od 1. września br. Za wrzesień **należytości godzinowe** wynosić będą **10.800 Mp. za 1 godzinę (!)** a w październiku 17.460 Mp. za godzinę. Zwyżka powyższa wynosi **na wrzesień 30 proc.** dotychczasowych należytości, a za październik 62 proc. Ponadto rada ministrów upoważniła ministra kolei żelaznych do automatycznego podwyższania wspomnianego godzinowego, począwszy od 1. listopada w miarę wzrostu dyjet pracowników kolejowych. Wskutek powyższego zarządzenia usuniętą zostaje zwłoka w wypłacaniu podwyższonej należytości godzinowych, która przy dotychczasowym systemie obliczenia miała niejednokrotnie miejsce. Zaznaczyć należy, że maszyniści, którzy minimalnie w sierpniu tytułem godzinowego otrzymali 1, 600 tys. marek miesięcznie za październik otrzymają 5 i pół miljona.

Nędza w Berlinie.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Berlinie zastanawiano się nad sposobami, któreby zdołały choć w części zaradzić coraz potworniej szerzącej się nędzy wśród przeważnej ilości ludności berlińskiej. Nadburmistrz oświadczył, że nędzy, jaka oczekuje Berlin w najbliższych miesiącach nie da się zapobiedz. 300.000 ludzi jest bez roboty, o wiele więcej cierpi głód.

W dyskusji podniesiono, ze publiczne organizacje nie są już w stanie podołać akcji dobroczynnej. Szczególnie ciężkie położenie jest szpitalach. Wielkie wrażenie wywarła informacja, że prawie połowa wszystkich nowonarodzonych dzieci bywa umieszczana w domach sierot, mimo, że cyfra urodzin spadła na jedną trzecią.

Z nowych pism i wydawnictw.

„Zjednoczenie", sprawozdanie Tow. Akad. „Zjednoczenie" we Lwowie za XVII rok działalności, wydane w formie publicystycznej jednodniówki. Tendencję pisma zapowiadają z góry nadpisy: „Niech żyje demokracja!" niech żyje równouprawnienie żydów, precz z antysemityzmem, precz z nacjonalizmem żydowskim i polskim. Otwiera jednodniówkę artykuł programowy: „Na przebój!" określający obecne siły i środki młodzieży „Zjednoczenia" i zapowiadający nieubłaganą walkę z wszelkiego rodzaju reakcją i obskurantyzmem, z kolei projekt nowej deklaracji ideowej zmierza do oparcia całego ruchu na podstawach walki o postęp i polityczną oraz społeczną demokrację. Artykuł p. t. „Moszki" maluje obecne stanowisko nacjonalistów żydowskich wobec demokracji. „Prawda o sytuacji w sjoniźmie" jest wiernem streszczeniem odczytu p. Grynbauma w tendencyjny sposób przez tutejszą prasę sjońską przekręconego. Następuje z kolei szersze wspomnienie o bł. pośle Rauchu pióra Dra Wł. Stesłowicza. Resztę pisma wypełniają artykuły z życia akademickiego.

Komunikaty.

× **„ŻYCIE"**. Godziny urzędowe Sekretarjatu przenosi się na wtorki i czwartki od 7—8 wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.

Zarząd „Życia".

A jeżeli budżet jest fikcyjny?

W związku z projektem ustawy budżetowej, przedłożonej sejmowi przez p. Kucharskiego, pisze „Czas":

„Jeżeli cyfry budżetu są realne, to będzie to w dziejach niepodległej Polski fakt niesłychanej doniosłości".

„Czas" jednak wyraża obawy, że budżet ten jest bluffem i rzuca następujące przestrogi:

„Budżet fikcyjny, oparty na iluzorycznych dochodach, a nie dający się utrzymać w praktyce oszczędnościach, byłby ostatnim ciosem wymierzonym przeciwko autorytetowi i zaufaniu naszego państwa zagranicą. Nie są one, niestety, duże; jeżelibyśmy osłabili je oparciem naszego bytu politycznego i naszego życia gospodarczego na cyfrach, które zagranica na pierwszy rzut oka uznałaby za chęć łudzenia się i łudzenia jej, to przyszły rząd otrzymałby do zlikwidowania po obecnym fatalny spadek".

Pod znakiem strejku powszechnego

Masowy wiec lwowskich kolejarzy

Wczoraj o godz. 11-tej w południe odbył się drugi wiec strejkujących kolejarzy. Olbrzymie podwórze domów kolejowych wypełniło się szczelnie, podobnie jak w piątek, kilku tysiącami pracowników. Do zebranych tłumów przemówił poseł tow. **Smulikowski** i poseł tow. **Hausner.**

Mówcy referowali o sytuacji politycznej i strejkowej, zawiadamiając ich, że Komitet Wykonawczy P. P. S. na znak protestu przeciwko militaryzacji i represjom stosowanym do strejkujących ogłosił na poniedziałek 5. b. m. strejk powszechny

Nawoływano też gorąco do karności i podporządkowania się nakazom naczelnych instytucji robotniczych.

Z niedoli pracowników pocztowych.

Niedola pracowników pocztowych przekroczyła już granicę wytrzymałości przeciętnego śmiertelnika.

Pracownicy ci w paszaliku p. Bieniawskiego traktowani są jak parjasy. Rozgoryczenie jakie zatacza coraz to szersze kręgi jest zupełnie zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że pracownikom nieetatowym po dzień dzisiejszy nie wypłacono 120 proc. dodatku, a obiecuje się im uskutecznić to pod koniec miesiąca. W dobie szalejącej drożyzny wypłaca się nieetat. pracownikom pocztowym płace z dołu tak, że na pierwszego otrzymali oni pensje w wysokości 3 do 4 miljonów. Nic więc dziwnego, że wobec takich stosunków są wypadki samobójstwa jak n. p. w Mielcu.

Pocztowcy zwołali na niedzielę 4 b. m. do „Skały" wiec publiczny dla omówienia położenia jakoteż odezwy Zarządu okr. nawołującej do nieprzerywania pracy, policja jednak „dla spokoju i bezpieczeństwa" w ostatniej chwili wiec ten zakazała.

Czy to są stosunki właściwe państwom praworządnem, niech odpowie opinja społeczna.

36 mk. podatku od nieruchomości.

Przyniesiono do naszej redakcji dokument (pół arkusza papieru!), mocą którego żąda się od właściciela nieruchomości (dom) tytułem 5% podatku gminnego od nieruchomości za rok 1922 kwoty 36 (słownie trzydzieści sześć) mk.!

Na wygotowanie tego wartościowego aktu złożyła się praca urzędników dla wystawienia go, wpisania i ewidencji ksiąg, pół arkusza papieru i wędrówka funkcjonarjusza ze Lwowa do Kleparowa, aby go interesowanej stronie doręczyć. A podatnik skarżył się nam, że stracił już trzy godziny drogiego czasu i nie dostał się do kasy, aby tę kwotę wpłacić.

Oto tak wiele mówiący obrazek, że objaśniać go nie potrzeba.

Dobra „martwej ręki".

Ciekawe dobra: „martwej ręki". Któż jest tą martwą ręką, która żywo upomina się o dobra doczesne? Cóż za upiór- Piotrowin sięga z grobu po władanie ziemią, którą zapładniać pragnie ziarnem, aby rodziła pszenicę? Kto wymyślił taki termin cudowny „martwej ręki", mając niezawodnie na myśli żywe ręce, co się po władanie wyciągają? Kto martwą rękę postawił jako na postrach u miedz granicznych, aby się żywa ręka nie garnęła po te pola, strzeżone przez taki symbol śmierci, jak „martwa ręka?"

Otóż w Polsce miano dóbr „martwej ręki" noszą ziemie duchowne i poduchowne, które były ostatnio administrowane przez rządy zaborcze, wzamian za co duchowieństwo korzystało z uposażenia rządowego i z poborów od chrześcijan.

Obecnie sejm rozpatrując ustawę o parcelacji i osadnictwie, zajął się sprawą dóbr „martwej ręki". Na komisji rolnej, wywiązała się z tego powodu gorąca wymiana zdań między prawicą a lewicą, która oczywiście stanęła na stanowisku, że dobra te muszą podlegać parcelacji, na równi z innemi. Ciekawa rzecz, że nawet urzędowi obecnie prawicowcy z Piasta podzielili zdanie lewicy, co wywołało całą „rewolucję" w sferach rządzących, które z trwogą patrzą na fermenty w stronnictwie p. Witosa mocno wziętego w opiekuńcze kleszcze „wielkiej trójcy" endeckiej. Chłop piastowy, nagle wypowiedział posłuszeństwo i nie chciał głosować przeciw parcelacji „martwoty, wraz z kościelnemi stronnictwami. Z natury łasy, więcej — chciwy! — na ziemię, nie wytrzymał i jął się buntować przeciw rozkazom swego przywódcy.

Sprawa ta odbiła się głośno nie tylko po refektarzach wielkich ojców klasztornych. Arcykapłan Dalbor z pod kardynalskiej pelerynki wysunął grożący palec wskazujący i, łyskając rzymskim pierścieniem, chronicznie obcałowywanym przez wiernych i pożądliwie taksowanym przez nie-wiernych, napisał coś w rodzaju bulli ostrzegawczej do narodu polskiego, aby się nie ważył bez „komisji biskupów" parcelować dóbr martwej ręki. Łaciński przedstawiciel dóbr „martwej głowy" nie życzy sobie, aby jakiśtam sejm o tem decydował, uważając, że komisja sejmowa nie ma prawa postanawiać bez komisji infułatów. Kto się sprzeciwi — pójdzie potem do piekła.

Takiego zdania jest przedstawiciel Rzymu w Warszawie, niejaki monsignor Lauri, który aczkolwiek z urzędu musi mieć wzrok utkwiony w niebo, to jednak dość chętnem i łapczywem okiem spoziera na ten „padół łez", na tę polską ziemię, skąd się dusze sleepingiem, za odpowiednią opłatą, wyprawia na tamten świat. Cóż! — i stary Charon też brał coś za przewiezienie przez Styks- Letę- Kocytus, dlaczegóżby więc nie pobierać za przewóz powiedzmy przez Wisłę (Vistula).

W wywiadzie z jednym z dziennikarzy warszawskich, monisgnor, mówiąc o dobrach martwej ręki, poruszył szereg zagadnień związanych z uposażeniem duchowieństwa wogóle.

Oto co mówi on o poglądzie Stolicy Apostolskiej: „Stolica — rzecze monsignor — pragnęłaby, by duchowieństwo było jak najdostatniej uposażone... Powinno ono otrzymać ziemię, albowiem wobec wahań walutowych wszelki inny rodzaj uposażenia nie dawałby gwarancji spokojnego bytu".

Słyszysz, Chrystusie: „wobec wahań walutowych", a potem: „gwarancji bytu"... Jak to brzmi po rzymsku! Uczniowie Twoi zapomnieli, żeś powrozem wypędzał handlarzy ze świątyni... I żeś nie kazał pożądać ani wołu, ani osła, ani sługi, ani służebnicy, ani żadnej rzeczy... Ale ci panowie w pelerynkach powiadają, żeś nie wspomniał o polskiej ziemi, której część po-duchowną monsignor radzi rozparcelować między kanoników.

Mówiąc o „wysokościach zadania" duchowieństwa, mr. Lauri orzeka: „może to być tylko wtedy, o ile duchowieństwo nie posiada trosk materjalnych, gdyż tylko wówczas może się oddać całą duszą pracy dla dobra bliźnich" w Polsce, gdzie kler ma tak doniosłą rolę do odegrania".

Więc: Król-Duch, czy Król-Brzuch? Mam wrażenie, że monsignorowi nie jest obce materjalistyczne pojmowanie dziejów. Nie ulega wątpliwości, że osoba najbardziej uduchowiona nie może żyć powietrzem w Polsce, choćby ze względu na to, że mamy klimat z dużą ilością opadów atmosferycznych. Duchowieństwo w Polsce nie może skądinąd skarżyć się na złe uposażenie, zarówno „z urzędu" jak i „zwyczajowe". Poza pensją rządową ksiądz na wsi jest tą osobą, która potrafi zjeść najlepszego koguta za chrzciny. W mieście zaś potrafi wycisnąć ostatnią łzę nie przy pomocy „requiescat in pace" (co znaczy m. in. spokój w pace), ale za pośrednictwem taksy pogrzebowej. Mimo to monsignor Lauri radzi, że:

„jeśli komu ma być przydzielone maximum ziemi, to przedewszystkiem sługom kościoła".

Skąd takie łakomstwo w rzymskim nuncjuszu? Nie mam nic przeciwko temu, aby duchowieństwo w Polsce, o ile nadal będzie potrzebne, było nadal syte i odziane. Nikt przecie psalmów nie będzie wyśpiewywał na czczo, ani w łachmanach, czy w stroju Adamowym, (jak Bóg stworzył t. zw. człowieka) celebrował uroczystości. Ale chyba nie należy wyolbrzymiać strony materjalnej kleru.

Nuncjusz papieski encyklikuje o wielkiej roli duchowieństwa w Polsce. Pewnie. Ale nie tego, które mieliśmy i które mamy. Kto w jednej ręce trzyma symbol wiary — nie powinien drugą ręką sięgać po złoto.

Lepiej będzie, jeśli dobra „martwej ręki" dostaną się w „żywe ręce" bezrolnych chłopów.

Tadeusz Wienlawa- Długoszowski.

—•■•—

3 dnia.

Strejk „prawie" ukończony.

Od kilku dni prasa stojąca na usługach rządu i urzędowa ajencja telegraficzna wprowadzają wbłąd publiczność ogłoszaniem, że strejk kolejowy zlikwidowany lub definitywnie wygasa. Te same legendy puszcza się o strejku pocztowym.

Ostatnie telegramy Pat. brzmią:

WARSZAWA. 2. XI. Strejk kolejowy w całym państwie **definitywnie wygasa.** W dyrekcji krakowskiej, która była dotychczas głównym ogniskiem strejku, tendencja **idzie ku polepszeniu,** mianowicie kursuje obecnie 60 proc. pociągów pośpiesznych, 50 proc. osobowych i 12 proc. towarowych. Strejk trwa jeszcze głównie w Oświecimiu, gdzie wskutek propagandy przybyłych z Krakowa agitatorów strejkuje 75 proc. personalu. Pozatem sytuacja niezmieniona, to znaczy ruch prawie normalny w dyrekcjach stanisławowskiej i lwowskiej. Strejku zupełnie już niema w całym byłym zaborze pruskim, w dyrekcjach wileńskiej, radomskiej i części dyrekcji warsz. położonej na prawym brzegu Wisły.

WARSZAWA, 2. X. Strejk pocztowy prawie w całem państwie można uważać za ukończony. Jedynie na G. Śląsku, a głównie w Katowicach i Królewskiej Hucie strejk trwa. W Poznaniu i Bydgoszczy strejk zupełnie zlikwidowano. W Krakowie poczta funkcjonuje **prawie** normalnie.

Już z samego brzmienia powyższych komunikatów wynika, że strejk nie tylko nie został zlikwidowany, ale się rozszerza. W rzeczywistości na wszystkich stacjach węzłowych utworzyły się zatory wskutek nagromadzenia większej ilości wagonów, po miastach daje się odczuwać brak żywności, poczta dochodzi ze znacznem opóźnieniem, ruch komunikacyjny znacznie osłabł. Przynosi to skarbowi państwa nieobliczalne straty, podnosi rzecz prosta drożyznę, a rząd zamiast załatwić coprędzej słuszne żądania swoich pracowników gra na zwłokę, trzymając się zasady, że kto silniejszy ten wygra.

Gra na zwłokę może przynieść jeszcze inny sukces. Strejk mający podłoże wyłącznie ekonomiczne, wyzyskuje dziś reakcja dla swoich celów. Drożyzna, która jest właściwie powodem strejku, które masy pracujące doprowadza do rozpaczy stała się dzięki strejkowi ważnym atutem w rękach reakcji. Słyszy się mianowicie... dość powszechnie, że strejk wywołał ostatnią drożyznę!

Jak to szczęśliwie się składa. Dotychczas wszystkiemu były winne rządy lewicowe. Teraz poyadło jeszcze strejki.

Wybory do Sądu przemysł. we Lwowie

odbędą się w ratuszu w dniu 11 listopada b. r. dla ciała wyborczego robotników, a w dniu 12 listopada dla ciała wyborczego przedsiębiorców, w obu dniach od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Niedoręczone legitymacje można odebrać w V. Departamencie magistratu (ratusz I. piętro) **na trzy dni przed terminem wyborów.**

Zgromadzenie Kobiet

odbędzie się w **niedzielę 4. b. m.** o godz. 6-tej wieczorem w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2/II.

Na porządku dziennym będzie:

Sytuacja gospodarcza w państwie i katastrofalne położenie klasy pracującej.

T o w a r z y s z k i! Niechaj żadnej z Was na Zgromadzeniu tem nie braknie. Musimy bronić swej zagrożonej egzystencji.

Sekcja Kobiet P. P. S.

Poufne Zgromadzenie Partyjne

odbędzie się w niedzielę 4 listopada b. r. o godz. 5-tej popołudniu w sali przy ul. Ormiańskiej 2 II. piętro.

Towarzysze! jawcie się licznie!

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji partyjnej.

Okręg. Kom. Rob. P. P. S.

Olbrzymie powodzenie zniżek teatralnych:

Na pierwsze ogłoszenie w sprawie zniżek teatralnych zgłosiło się takie mnóstwo osób, że urzędnicy administracji teatrów, mimo wytężonej pracy, nie zdołali wszystkich załatwić. Dalsza sprzedaż odbywa się codziennie od 10—1 w południe i od 7—8 wieczorem. Dyrekcja donosi raz jeszcze, że prawo do zniżki mają jedynie tylko urzędnicy, wojskowość, nauczycielstwo i młodzież akademicka na podstawie legitymacji. Celem uniknięcia nadmiernego tłoku, należy kolektywnie zbierać legitymacje i przysyłać z niemi jedną osobę, która zniżki te natychmiast otrzyma. Przypomnieć wreszcie należy, że zniżki obowiązują do wszystkich teatrów na wszystkie przedstawienia z wyjątkiem sobót, niedziel, świąt i premier. Na jedno przedstawienie można również realizować odrazu 6 kuponów, to znaczy 2 bilety będą płatne a 4 za darmo. Dyrekcja, idąc jak najdalej w ustępstwach, postanowiła, iż jedna osoba może w miesiącu nabywać kilka bloczków.

Strejk kolejowy w Samborze.

SAMBOR w listopadzie.

Strejk maszynistów samborskich trwa w całej pełni. Wprawdzie też zmilitaryzowano maszynistów pozostają oni jednak w przekonaniu, że w całości zwyciężą.

P. Piszczyk, naczelnik ogrzewalni trzyma w swych „żelaznych" rękach regulator maszyny parowej i wraz z oficjałem Müllerem i adjunktem Majchrowiczem próbują ratować sytuację. P. Piszczyk na jednem zebraniu w czasie strejku poddał maszynistom pod rozwagę czy nie lepiej by było aby koleje objęli prywatni kapitaliści.

A możeby tak p. naczelnik z tak lekkiem sercem oddający majątek państwowy kapitalistom zagranicznym oddał na rzecz skarbu swój automobil.

Skandaliczna gospodarka cukrowa.

Sambor w listopadzie.

Rząd polski chcąc uszczęśliwić swych obywateli, powołał na nadzwyczajnego komisarza p. Bajdę, aby zwalczał drożyznę. Skutki tej akcji są zamierzeniom wprost przeciwne.

Za przykładem czynników rządowych idzie samborska rada przyboczna, bo kiedy znękanych obywateli już nie stać na kupno cukru i sacharyną trują organizm swych dzieci, to uprzywiljowani zabierają cukier w większych ilościach i cukrem osładzają swój „nędzny żywot.

Gmina samborska otrzymała przydział dla obywateli cukru w ilości 3500 kg. po 50 tysięcy mk. za 1 kg.

Zamiast rozgłosić, że przydział ten jest zamały, aby dla każdego obywatela można sprzedać i przeznaczyć go dla obarczonych rodziną, na jednym z posiedzeń Rada przyboczna wydała decyzję „salamonową“: podzielmy ten cukier między bliżej stojących u żłobu magistrackiego, rozdzielmy dla oczu ludzkich kilkaset kg między zrzeszenia, a sami od 10 do 25 kg rozdzielmy pomiędzy siebie.

Tak też i zrobiono.

Czy to nie wstyd dla Rady przybocznej, że jeden z radnych, który nie był na salomonowem posiedzeniu, a któremu aż do domu 10 kg. cukru przyniesiono, zaraz na następnem posiedzeniu postawił wniosek o ściągnięciu cukru z powrotem i rozdzielenie go pomiędzy potrzebujących.

—•••—

Mnożnik a drożyzna.

Funkcjonarjusze państwowi otrzymali płace za listopad z dodatkiem procentu, wedle obliczonego przez komisję statystyczną wzrostu drożyzny. Gdyby nawet przyjąć, że komisja statystyczna sumiennie badała wzrost drożyzny musi się stwierdzić, że otrzymana pensja za listopad nie stoi w żadnym stosunku do faktycznych cen rynkowych. W ciągu 48 godzin, t. j. między 31 października a 2 listopada ceny żywności wzrosły najmniej o 50 procent.

Rodzina urzędnicza, która przy ogromnem uszczupleniu codziennych potrzeb preliminowała swój budżet na miesiąc, dziś wskutek podniesionych cen nie dociągnie nawet do 3 tygodni listopada, jeżeli w ciągu miesiąca „coś“ się nie stanie.

We wtorek 30 z. m. płacono jeszcze: za 1 kg. słoniny 360 tys., za 1 kg. mięca wołowego 150 tys., za 1 kg. kartofli 5—6 rys., za litr mleka 40 tys., jajo 7—8 tys., 1 kg. smalcu 500 tys., masła 600 tys.

W piątek 2 bm. ceny we Lwowie były następujące: 1 kg, słoniny 600 tys., smalcu 800—900 tys., masła do 900 tys., kartofli 8—9 tys., jaja po 11 tys., mięsa (nowa taryfa!) po 200 tys, mleko po 70 tys. i tak dalej!

Ludzie łamią ręce, bo głód, **dosłownie głód** zaczyna skręcać kiszki!

Są wśród tych największych biedot różne paniusie ósemkowe, które się pocieszają:

— Ej — Korfanty coś zrobi, przecieby nie ryzykował...

Jeszcze nie przejrzeli!

—•••—

Japonja powstaje z gruzów.

Natychmiast po katastrofie rząd japoński objął monopol nad artykułami, których zapotrzebowanie wzrosło dzięki temu, że Japonia się już odbudowuje. Aby nie dopuścić do paskarstwa i wyzysku ludności, która dosłownie dźwiga się z popiołów, rząd objął monopol nad materjałem drzewnym (domy w Japonji buduje się z drzewa) dalej przemysłem włóknistym, rybami i niektóremi innemi środkami żywności.

Dzięki tej opiece rządu i znacznej jego pomocy materjalnej miasta powstają z gruzów, a ludność wraca do normalnego życia.

W Tokio wojsko wysadza przy pomocy dynamitu wszystkie gruzy i ruiny, które zalegają całe dzielnice. W całem mieście spokój i wzorowy porządek.

Pomimo wszystkich wysiłków i nadludzkiej wprost pracy większość domów nie da się już odbudować. Trzeba zupełnie uprzątnąć gruzy i rozpocząć rekonstrukcję od fundamentów. Niewielka tylko ilość budowli pozostała nienaruszona.

Do takich należy wielka świątynia Kannony, bogini litości w parku Asakusu. Dokoła świątyni piętrzą się góry kamieni, cegieł i piasku, powstałe po okolicznych budynkach, a po tych ruinach wdrapują się ludzie, by udać się do świątyni i złożyć hołd bogini.

Liczba osób, które zginęły podczas pożaru wojskowej fabryki ubrań dochodzi do 32.843! Cały ten olbrzymi tłum zbity był w jednem miejscu, tak, że około 15000 osób spaliło się w stojącej pozycji.

Ci, którzy pozostali przy życiu, nie oddają się próżnym żalom i lamentom. Zabrali się do pracy. Są tacy, którzy pilnują stosów jeszcze ciągle palonych trupów, ale i ci nie rozpaczają.

Należy dodać, że w Tokio spalono przeszło 100.000 trupów.

Niektóre ulice są już zupełnie uporządkowane. Tu mieszkają ci, którzy ocaleli. Ustawiono całe szeregi prowizorycznych domków.

Wszystkie wgłębienia ulic zajęte są przez przenośne sklepy. Codziennie nadchodzą do stolicy pociągi z żywnością i drzewem.

—•••—

Tragedja szkoły.

Prócz szkół państwowych mamy w Polsce bardzo wiele szkół prywatnych, zwłaszcza średnich i seminarjów nauczycielskich. Największą ilość szkół prywatnych ma Królestwo, gdzie jak wiadomo szkół rządowych zawsze było bardzo mało, a seminarjów nie było wcale.

Na początku roku szkolnego ustalono w szkołach prywatnych płace w złotych, mniej więcej po 20—25 złotych miesięcznie. We wrześniu cena złotego była ustalona na 40 tys. mk., czyli, że opłata miesięczna wynosiła 1 miljon mk., w październiku złoty wynosił 50.800, t. j. czyli płaciło się około 1 miljon 300 tys. za naukę. W listopadzie wobec ustalenia złotego na 232 tys. 500 mk. wyniesie opłata szkolna blisko 6 miljonów!

O ile nam wiadomo, zanosi się gdzieniegdzie na bojkot szkół, choć to do niczego nie doprowadzi, bo i nauczyciele z czegoś żyć muszą.

W rezultacie wiele młodzieży przestanie pobierać naukę, ciemnota będzie wzrastała, nauczycieli będziemy importować do... Francji albo też posady światłodawców obejmą ludzie z domowem wykształceniem.

Uczyli przed laty bakałarze a, b, c, czemuż i teraz nie mielibyśmy wrócić do dawnych dobrych czasów?

Masowa demonstracja kobiet.

STRYJ, w październiku.

Nawiązując do poprzedniej korespondecji o zebraniu kobiet należy stwierdzić, że powołanie kolejarzy na ćwiczenia zrobiło wyłom między dotychczasowymi zwolennikami ósemki, a zwłaszcza między kobietami. Pamiętamy listopadowe wybory, kiedy to kobiety masowo oddawały głos na chjenę, aby tylko nie dać głosu „socjalistom“.

Chjeniarze z ks. Ferenzem na czele obiecywali bowiem tani chleb, mięso, i t. d. A teraz tesame kobiety w poniedziałek rano w kilkutysięcznym pochodzie doręczyły staroście nast. rezolucję żon i matek kolejarzy, uchwaloną na zgromadzeniu dnia 27 października w Związku zawodowym kolejarzy przy ul. Mickiewicza w Stryju.

Zebrane stwierdzają:

1) Gdy szły wybory do Sejmu agitatorzy ósemki obiecywali nam chleb po 30 fen. za 1 kg., praworządność, walkę z drożyzną i paskarstwem, uzdrowienie pieniądza. Większość kobiet uległa tym namowom i wbrew mężom swoim poszły z ósemką do urny wyborczej. Tymczasem byt naszych rodzin doprowadzony został do skrajnej nędzy a państwo stoi nad przepaścią.

2) Gdy mężowie nasi żądali możności minimalnej egzystencji powołano ich do wojska.

3) My matki i żony pracowników kolejowych domagamy się ustąpienia obecnego rządu.

Pochód ten to był to przełom w życiu politycznem w Stryju. Poruszyły się „narodowe organizacje“, poruszy się zapewne ambona, ale wszystko na nic, jak długo będzie się chciało głód zaspokoić represjami, zamiast chlebem.

Płaca obecna wystarcza zaledwie na kilka dni. Wygłodzeni kolejarze wraz z rodzinami wyprowadzeni wprost z równowagi.

Kobiety stryjskie zażądały zamknięcia szynków.

Tak się przedstawia ruch wśród kobiet.

Z ruchu robotniczego.

§ WAŻNA KONFERENCJA PRZEWODNICZĄCYCH KL. ZWIĄZKÓW ZAWOD. Upraszamy wszystkich członków Komitetu Wykonawczego oraz przewodniczących kl. Związków zawodowych o bezwarunkowe jawienie się na **ważnej konferencji**, która odbędzie się w niedzielę 4 listopada o godz. 10 rano w sali Związku prac. gminnych, Ormiańska 2. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne i aktualne.

Andreasik sekr. **Drobit** przewodn.

—•••—

Czas odnowić przedpłatę na listopad!

Komunikaty.

× „ZJEDNOCZENIE“. Doroczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę 4 bm. o godz. 10 w Domu Akad. fund. Hermanów (Królewska 7). Na porządku dziennym m. i. uchwalenie nowej deklaracji ideowej. Koledzy, niech nikogo z Was nie zabraknie! **Wydział.**

Komunikaty.

× ZGROMADZENIE LOKATORÓW. Dziś w niedzielę 4 bm. o godz. 11 przedpołudniem w sali Instytutu Technologicznego odbędzie się wiec lokatorów w sprawie zamachu na ustawę o ochronie lokatorów.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI! W niedziele dnia 4 listopada odbędzie się zebranie dozorców domowych o godz. 3-ciej popołudniu w lokalu własnym Rynek l. 8, I. p. z następującym porządkiem dziennym: Sprawa ankiety.

Zarząd Sekcji dozorców dom.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 574.